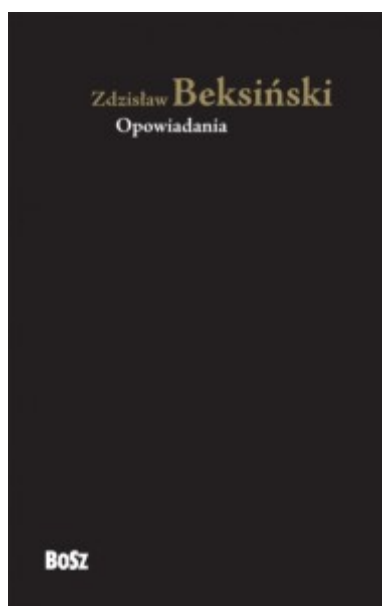


- [Transmission / Transmisja – podcasty \(2017+\)](#)

„WIELOMÓWNY MROK” / Zdzisław Beksiński: „Opowiadania”

Zdzisław **Beksiński**
Opowiadania

Zdzisław Beksiński: „Opowiadania” (Wydawnictwo Bosh – wersja drukowana / Virtualo – wersja e-book; Olszanica / Warszawa; maj 2015)



Kilkanaście dni temu odbyła się premiera „Opowiadań”, które Zdzisław Beksiński napisał w latach 1963 – 64. Warto sięgnąć po tę lekturę, zaś obcowanie z tekstami sanockiego wizjonera w wersji elektronicznej najbliższe jest chyba intencjom ich twórcy, szczególnie chętnie korzystającego z wszelkich odmian nowoczesnej techniki. Przypomnijmy – Beksiński jest chociażby jednym z prawodawców artystycznej grafiki komputerowej w Polsce, i to właśnie jemu należy zawdzięczać wprowadzenie tej dziedziny twórczej na poziom prawdziwej i wymownej sztuki.



Zdzisław Beksiński we wnętrzu warszawskiej pracowni (około roku 2005)

E-book zawiera dwadzieścia pięć tekstów, z których przynajmniej część można odnaleźć w sieci – dlaczego jednak należy wybrać ich nowe, poddane edycji, wydanie? Proza Zdzisława Beksińskiego to wytrawna, choć ciężka lektura. Autor ze swobodą poety obchodził się z tradycyjnymi normami składniowymi – tak, iż choć konstrukcja zdań wyszłych spod pióra Beksińskiego urzeka klarownością, to z całkowitą nonszalancją potraktowana została chociażby zasada podziału tekstu na akapity. „Strumień świadomości” w interpretacji sanockiego artysty ma wyraziste konsekwencje znaczeniowe, podąża za kształtami „wielomównego mroku” (opowiadania obfitują w doskonałe metafory!), jednak

zdecydowanie zaburza postulat komunikatywności, czyniąc niestety większość dostępnych w internecie utworów, nieczytelnymi. Obcowanie z edytowaną wersją „Opowiadań” sprawia zaś czytelnikowi prawdziwą przyjemność – oto bowiem przed jego oczami otwiera się nie tylko dokument pewnego typu wyobraźni, czy metody twórczej, ale także wspaniała wizyjna literatura w najlepszej z możliwych postaci.



Zdzisław Beksiński w swojej pierwszej pracowni w Sanoku (około roku 1962)

Wielu artystów sztuk wizualnych próbuje pisarstwa, niewielu jednak wykracza w tych próbach poza poziom eksperymentu, przelotnego flirtu z inną dziedziną ekspresji. Zdzisław Beksiński powołał natomiast *literaturę sensu stricto*, którą od większości dzisiejszych „produkcji słownych” odróżnia chociażby fakt, iż przenosi ona swoje znaczenia poza ramy czasu w jakim powstała –

a nawet tego, w którym aktualnie ją odczytujemy. Obok więc potencjału zdolnego wyzwolić czytelniczą przyjemność, opowiadania malarza z Sanoka zawierają pewien element zasadniczy, dzięki któremu są wartościowym i suwerennym nurtem jego dzieła – przynoszą mianowicie artystycznie ujętą wiedzę i naukę. Spełniają tym samym odwieczną zasadę literatury, *docere*, według której ma ona „nauczać”, bądź „pouczać”.

7

lecz zachowując stałą niezmienną szybkość mogą zmieniać swą długość, prze-
skakując jednym skokiem odległość jak wybuchy zbliżających się granatów, oddzielone od sie-
bie warstwami mgły, [redacted] milionami płyte-
chodnikowych, deszczem, [redacted] i wiatrem. W ciemnych korytarzach nieustanni-
lnością gwiazdy przewodnie, lecz może to tylko ktoś stoi z lampą w ręce, [redacted]
[redacted] mgdy niezdmaskowany [redacted] bo korytarze są puste, nie brzmi w nich nawet
echo kroków rozlegających się na ulicy okężnej, a może na innych ulicach
okężnych, a może wszystkich ulicach okężnych. Na środku układu w centrum
miasta tam gdzie przecinają się osie wszystkich ulic dośrodkowych, tam gdzie
przecinają się osie wszystkich korytarzy, tam gdzie urbanista projektujący
ulice okężne postawił nożkę wielkiego cyrkla znajduje się plac egzekucji.
Wyobrażenie powiada że (cieka pająk.)
[redacted] na placu egzekucji. Być może jest martwy, być może jest ślepy,
może dopiero przyjdzie, a może już świeci jak atomowe słońce nad centrum
To jest opis miasta. To jest opis miastki
hiroszimy. Należy pamiętać, że została już może tylko jedna
[redacted] godzina. Może jedna minuta. A może jedna sekunda. Może zresztą
nie pozostało już nic.

16 stycznia 64.

To miły mój hyc, to ale
nie bardzo, to trochę pisanie
nie interesuje. Jest pomyś-
lenie, jest ten mój mój
mój mój chabli.

Zakończono. rhyt gwałtowne i nie tak
je pisanie hyc. Powstaje to Borges,
ale to trochę nie tak ile.

Zdzisław Beksiński – fragment maszynopisu opowiadania „Plac egzekucji”
(fot. Copyright © Muzeum Historyczne w Sanoku)

O czym naucza Zdzisław Beksiński? Przede wszystkim o destrukcyjnym znaczeniu przywiązania do pozorów, szkodliwości poddańczego hołdowania różnorodnym aberracjom w widzeniu i pojmowaniu dookolnego świata. Piętnuje wielorakie formy popularnej obecnie „psychologii wpływu”, przekształcone w jego tekstach w trwałe kalectwo intelektualne bezimiennych bohaterów („*everymanów*” – zgodnie z metodą Kafki i Orwella). Pod tym względem doskonały jest, pomieszczony w *e-booku*, trzyczęściowy cykl literackich obrazów wojny, zatytułowany „Kronikarz wydarzeń”. Beksiński mówi też o czarnej, czy wręcz piekielnej (wprost i bez eufemizowania) mocy propagandy, z zadziwiającą aktualnością łącząc ten ponury fenomen współczesności z technikami stosowanymi w marketingu, czy „psychologii reklamy”. Jeśli czytelnikiem „Opowiadań” będzie ktoś odczuwający przesyt owych technik w życiu codziennym, zwłaszcza zaś w „przestrzeni medialnej”, to w pierwszym rzędzie winien on sięgnąć po znakomity tekst „Bakterie”.

W tym niezwykłym opowiadaniu Beksiński wnikliwie i z plastyczną dosadnością sportretował proces powstawania buntu i emocjonalnego sprzeciwu względem wszechobecnej współcześnie „bladze” (Gombrowiczowskie nawiązania w prozie malarza są nader wyraźne), ustanawiają jednocześnie – i prowokacyjnie – nienawiść jako konsekwencję życia wśród zakłamania, ale i ostateczną instancję człowieczeństwa prowadzącą do wyzwolenia spod wpływu wielokierunkowej manipulacji. „Bakterie” to doskonała proza, pozwalająca chociażby zrozumieć procesy emocjonalne prowadzące do powstania popularnego obecnie w

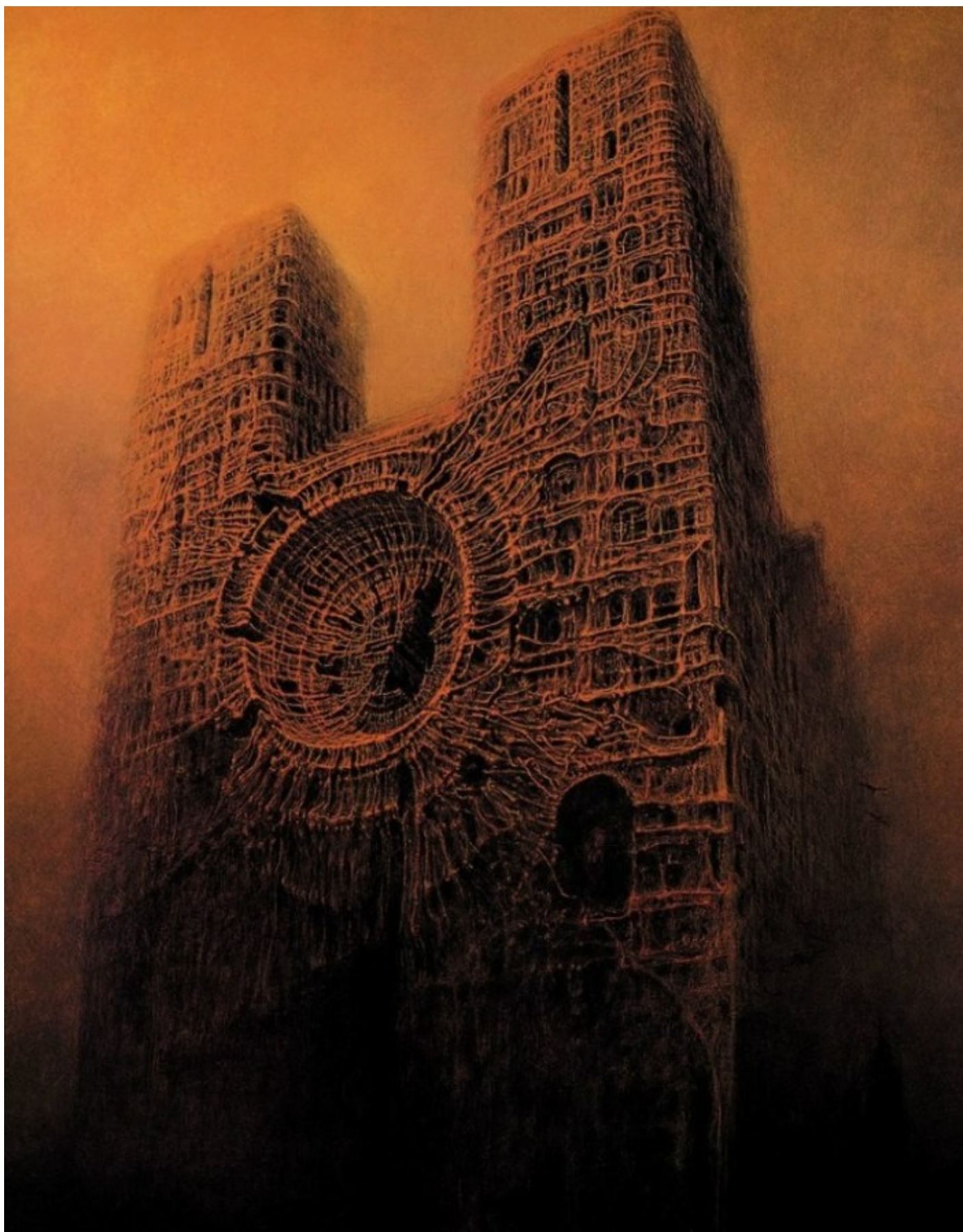
internecie „hejtu”. Przykładów tego rodzaju aktualności jest w „Opowiadaniach” zdecydowanie więcej.



Zdzisław Beksiński –
autoportret w czapce milicjanta (lata sześćdziesiąte)

Teksty Zdzisława Beksińskiego stanowią też swego rodzaju „szkicownik mistrza” – jego metody pisarskie są bowiem niejednokrotnie zbieżne z technikami, które stosował w sztukach wizualnych. Należy też dodać, że w przypadku niektórych opowiadań, literatura wprost wyprzedza i zapowiada wizje malarstwa. Beksiński pisał na długo przed popularnym „okresem fantastycznym” swojej twórczości, zaś potencjał obrazotwórczy zawarty we fragmentach prozatorskich (zwłaszcza opowiadania: „Na końcu ogrodu”, „Wilki”, „Plac egzekucji”, „Śnieg”, czy wreszcie „Kobieta z portretu”) tę feerię mrocznej wyobraźni wyraźnie antycypuje, unaoczniając jej podstawowe składniki i formy.

Lektura „Opowiadań” wskazać może także głębszą zbieżność pomiędzy literaturą i malarstwem Zdzisława Beksińskiego.



Katedra – jeden z rekwizytów malarstwa Zdzisława Beksińskiego (obraz

olejny z 1983 roku)

W opublikowanej wkrótce po śmierci artysty korespondencji mailowej, jaką Beksiński prowadził z jedną ze znanych wówczas dziennikarek, pojawia się wątek metody twórczej mistrza – a mianowicie komponowania obrazów zgodnie z zasadą „wieszaka”. Tak malarz określił stałe elementy swoich przedstawień: katedrę, krzyż, oraz szkielet. Zgodnie z jego słowami, przywołanymi w jednym z *maili*, sposób wizualnego ujęcia tych składników miał odwoływać się do ich funkcjonowania w powszechnej świadomości – jako obrazów lęku, czci, wzniosłości, czy obrzydzenia... Uważny czytelnik dostrzeże w „Opowiadaniach” podobną, zastosowaną niezwykle kunsztownie, metodę. Rolę „wieszaków” w tekstach „Centrala snów” i wspomnianym już tryptyku „Kronikarz wydarzeń” spełniają powszechnie używane (przynajmniej w polszczyźnie drugiej połowy XX wieku) stałe związki frazeologiczne – „ołowiana głowa” i zwrot „śnić czyjeś sny”.



Kości jako forma architektoniczna na obrazie Zdzisława Beksińskiego z 1981 roku.

Podobnych zbieżności „metodologicznych” na linii literatura – malarstwo można znaleźć dużo więcej; to chociażby sprawia, że lektura „Opowiadań” jest obowiązkowa dla każdego, kogo fascynuje tajemnica dzieła Zdzisława Beksińskiego – jego niesłabnąca popularność (mimo przywoływania treści trudnych),

oraz stała aktualność, czy wręcz metafizyczny i ponadczasowy walor talentu, którym dysponował sanocki wizjoner.

Szymon Gołąb

Zdzisław Beksiński: „Opowiadania” w wersji elektronicznej (e-book) do nabycia w [sklepie internetowym Virtualo](#).

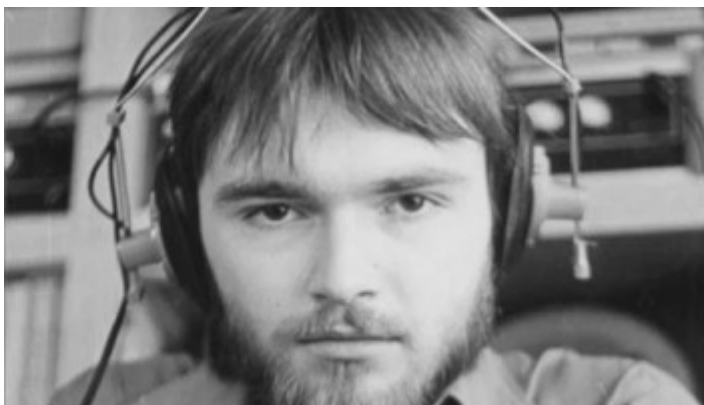
Fotografie portretowe, oraz zdjęcia obrazów pochodzą ze [strony Zdzisława Beksińskiego na portalu VKontakte](#).

[Zdzisław Beksiński – Facebook](#) / [YouTube \(kanał Andy’ego Tesznera\)](#)

CZTERY E-BOOKI ZDZISŁAW BEKSIŃSKI: „OPOWIADANIA” DO WYGRANIA W KONKURSIE VIRTUALO.

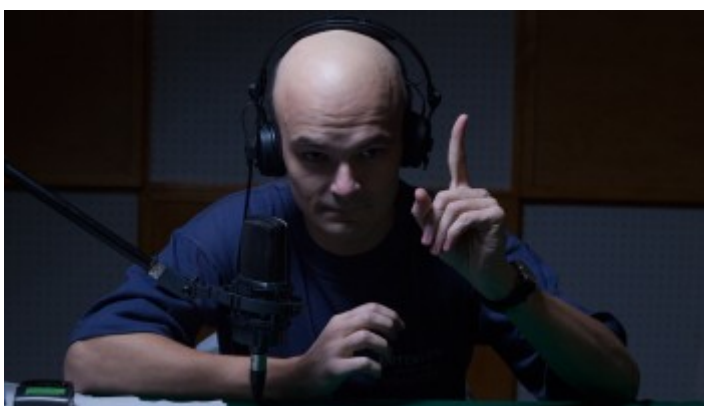
- Aby wziąć udział w konkursie proszę skomentować ten wpis za pomocą umieszczonej poniżej skrzynki komentarzy Facebooka – **z użyciem funkcji „opublikuj także na Facebooku” („Also post on Facebook,,).**
- Autorom najciekawszych komentarzy odpowiem z prośbą o wysłanie wiadomości na mój adres e-mail.
- W odpowiedzi na wiadomość otrzymają Państwo bezpłatny kod do pobrania e-booka ze **strony internetowej dystrybutora tego wydawnictwa, firmy Virtualo**.
- Konkurs trwa do poniedziałku, 25 maja 2015 włącznie.

PODOBNE



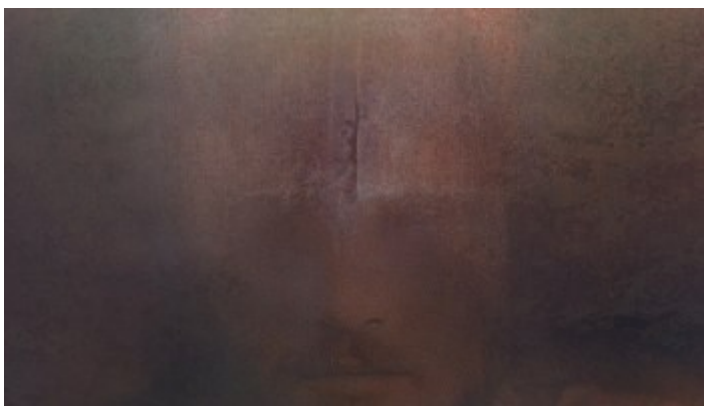
GRA CZARNYCH PACIORKÓW / Magdalena Grzebałkowska: "Beksińscy. Portret podwójny"

W "nowości"



SEANS W CZTERY OCZY / „Ostatnia Rodzina”

W "film fabularny"



POMIĘDZY WERSAMI / Tomasz Beksiński: In Memoriam

W "audycje radiowe"



[Wyświetl wszystkie wpisy według Szymon Gołąb](#)

23 Maj 2015

[malarstwo](#), [nowości](#), [recenzje](#), [wydawnictwa książkowe](#)

[Andy Teshner \(kanał YouTube\)](#), [gothic](#), [Muzeum Historyczne w Sanoku](#), [surrealizm](#), [Virtualo](#), [Zdzisław Beksiński](#), [Zdzisław Beksiński - Opowiadania \(eBook\)](#)

[Zobacz wpisy](#)

[FASCYNACJA CHŁODEM / Sally Dige: Hard to Please](#)

[TAK SIĘ SKŁADA / Wavecore 4](#)

3 myśli na temat „„WIELOMÓWNY MROK” / Zdzisław Beksiński: „Opowiadania””

[DODAJ WŁASNY](#)



1. [Karolina](#)

29 Maj 2015 o 16:51

Brzmi naprawdę interesująco. Beksiński zawsze kojarzył mi się jedynie ze sztukami wizualnymi. Chętnie porównam klimat jego obrazów do opowiadań. Będę mogła zobaczyć różnice między tymi dwoma środkami ekspresji.

Polubienie

[Odpowiedz](#)



1. [youngbutcold](#)

29 Maj 2015 o 18:28

Szkoda więc, że nie „załapałaś się” na konkurs... Swoją drogą, najbardziej czekam na to, żeby zobaczyć Zdzisława Beksińskiego we wcieleniu filmowca. Szczególnie krótki metraż z lat sześćdziesiątych może być ciekawy – być może te filmy można już gdzieś obejrzeć... Pewnie w Sanoku. Ciekawe też, czy sięgnie do ich poetyki reżyser „Ostatniej rodziny”?

Polubienie

Odpowiedz



1. **Karolina**

29 Maj 2015 o 21:48

Byłoby to na pewno korzystne. Swoją drogą, widać klasę twórcy – nie boi się eksperymentów z medium artystycznym i z każdej formy wychodzi obronną ręką.

Polubienie